

Martin Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1919—1945*. Schriftenreihe der Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte, nr 2, Stuttgart 1961, Deutsche Verlagsanstalt, ss. 200, 1 mapa.

Studium Martina Broszata wydane z polecenia Instytutu Historii Współczesnej w Monachium, w którym autor od wielu lat pracuje, jest pierwszą większą pracą, która w Niemieckiej Republice Federalnej na ten temat się ukazała. Można by tu jeszcze wymienić krótkie i bardzo zwarte studium Hansa Roosa ogłoszone w 1959 r. w *Osteuropa-Handbuch*, trudno jednak obie prace obok siebie postawić, gdyż ostatnio wymieniona praca ma raczej charakter szkicowego artykułu dla encyklopedii. Praca Martina Broszata stanowi też pierwsze większe studium o okupacji w Polsce w literaturze zachodnioeuropejskiej. Poruszano w niej wprawdzie już sprawy polskie, można wymienić choćby bardzo wnikliwe studium R. L. Koehla pt. *RKFDV German Resettlement and Population Policy 1939—1945*, wydane w Stanach Zjednoczonych (Cambridge 1957), brak było jednak dotychczas pracy, która obejmowałaby wszystkie zasadnicze problemy antypolskiej polityki hitlerowców, czyli studium, które byłoby w stosunku do Polski odpowiednikiem dzieła A. Dalina, *German Rule in Russia 1941—1945* (London 1957).

A więc znowu zachodnioeuropejski czytelnik spojrzy, jak to już często w przeszłości bywało, na sprawy polskie poprzez pracę niemiecką. O ile jednak wiele takich niemieckich prac o Polsce sugerowało zachodniemu czytelnikowi mało obiektywny obraz polskiej przeszłości, o tyle zgola odmienny pod tym względem charakter ma książka Martina Broszata. Jest to bowiem zgodna z rzeczywistością, bardzo zwarcie przedstawiona synteza polityki hitlerowskiej w stosunku do narodu polskiego. Nie znaczy to oczywiście, by należało autorowi zawsze i wszędzie przyznać rację. Narodowość autora i niezupełna znajomość polskich źródeł musiała z natury rzeczy w pewnym stopniu wpłynąć na treść rozważań. Autor jednak miał do swej dyspozycji szereg źródeł, które w Polsce są trudno dostępne, i to sprawiło, że szereg zagadnień autor mógł przedstawić bardziej wnikliwie niż to w Polsce byłoby możliwe.

Zgodnie z tytułem, praca dotyczy tylko antypolskiej polityki Niemiec hitlerowskich. Nie znajdzie więc czytelnik w niej charakterystyki antyżydowskich poczynań Trzeciej Rzeszy, choć dramat zagłady społeczności żydowskiej w wielkiej mierze właśnie na ziemiach polskich się rozegrał. Także sprawy czysto polskie nie zostały systematycznie i równomiernie przedstawione. Nie takie zresztą było założenie pracy, które zostało czytelnikowi obszernie w wstępie wyłożone. Sam tytuł — „*Nationalsozialistische Polenpolitik*”, podkreśla, że praca koncentruje się na liniach rozwojowych i cechach charakterystycznych, które składały się na sioście narodowosocjalistyczną treść niemieckiego panowania nad podbitą ludnością polską i przez to pozwalają poznać jej ideologiczne podłoże. „Bo nie koniecznościami wojennymi podyktowana wyjątkowa sytuacja władz okupacyjnych była zasadniczą cechą charakterystyczną polityki w stosunku do Polaków za czasów Hitlera, lecz okoliczność, że Polska, odmiennie od okupowanej Francji czy Norwegii, była przez 5 lat terenem praktyki i prób w zakresie realizacji narodowosocjalistycznego światopoglądu i narodowosocjalistycznej polityki.” Pewne sprawy uznał autor za ważniejsze, inne za mniej ważne, co do pewnych kwestii dysponował bogatszym, co do innych mniej obszernym materiałem źródłowym. I to spowodowało, że — jak autor zresztą przyznaje — pewne sprawy zostały szczegółowo, inne raczej szkicowo potraktowane. Szczególnie interesowała autora geneza niektórych problemów. Dzięki temu poznajemy je niejako od środka, dowiadujemy się, jak różne wpływy się krzyżowały i która tendencja ostatecznie odniosła zwycięstwo.

Rzecz oczywista, że konstrukcja pracy przy takim założeniu nie może być konsekwentnie przeprowadzona. Jest to raczej wybór zagadnień niż systematyczne opracowanie całego zagadnienia, wybór bardzo szczęśliwy, gdyż we wszystkich przez autora omawianych dziedzinach wzbogaca on poważnie naszą wiedzę o hitlerowskiej okupacji w Polsce. Oto krótki przegląd problematyki: rozdział I — koncepcja hitlerowskiej polityki wobec narodu polskiego, II — stworzenie faktów dokonanych, III — organizacyjna i personalna struktura niemieckiej egzekutywy, IV — transfer ludnościowy, V — narodowosocjalistyczny nowy porządek na wcielonych ziemiach wschodnich, VI — polityka wobec narodu polskiego w Generalnej Gubernii. Oczywiście, omówiony w rozdziale V transfer ludności (autor omawia tu wysiedlenia na ziemiach wcielonych oraz — co może budzić pewne zastrzeżenia — także wywóz Polaków na roboty w głąb Rzeszy) są także elementami „nowego porządku”, któremu autor poświęca rozdział następny. A rozdziały V i VI, z których pierwszy dotyczy ziem wcielonych do Rzeszy, a drugi Generalnej Gubernii, bynajmniej nie omawiają tu i tam tych samych spraw, lecz mają różną wewnętrzną strukturę. I tak o ile autor szczegółowo omawia proces zniemczania na pierwszym terenie, o tyle pomija go w zasadzie milczeniem w odniesieniu do drugiego obszaru, jakkolwiek i tam proces ten istniał. Choć poszczególne problemy zostały naświetlone w różnym nasileniu, praca zawiera jednak ogólną syntezę i tym samym zasadnicze linie hitlerowskiej polityki zostały trafnie przedstawione.

Bardzo ważnym zagadnieniem, omówionym przez autora niestety zbyt powierzchownie, jest stosunek terenowych zwierzchników administracyjnych (*Reichsstathalter*, *Oberpräsident*), którzy byli także terytorialnymi zwierzchnikami partyjnymi (*Gauleiter*), do policji i SS, uosobionych na najwyższym terenowym szczeblu przez tzw. wyższego dowódcę SS i policji. Jest to problem kluczowy, który w wielu procesach stawał przed polskimi sędziami wobec tego, że namiestnicy Greiser (Kraj Warty) i Forster (Gdańsk — Prusy Zachodnie) oraz wyższy prezydent Koch (Prusy Wschodnie) konsekwentnie twierdzili, że na działalność policji nie posiadali żadnego wpływu. Tak oczywiście nie było. Najwięcej miejsca poświęcił temu pytaniu Najwyższy Trybunał Narodowy w wyroku w sprawie Alberta Forstera, podając wiele przykładów osobistej ingerencji tego oskarżonego w eksterminację polskiej ludności.

Praca Martina Broszata zawiera również cenny dla tego problemu przyczynek, a mianowicie wspomnienia prokuratora w Ciechanowie dotyczące działalności Ericha Kocha, wyższego prezydenta i *gauleitera* Prus Wschodnich, pod którego władzą znalazły się również przedwojenne polskie ziemie na północ od Warszawy (tzw. okręg ciechanowski). Autor nie wykorzystuje jednak tych faktów dla charakterystyki kompetencji Ericha Kocha, ale stara się nimi udowodnić, że formalne wprowadzenie na ziemiach wcielonych niemieckiego prawa karnego przyczyniło się do pewnej „normalizacji” stosunków.

Oto niemiecki prokurator w Ciechanowie stwierdza, że policja nie przekazuje mu żadnych spraw karnych. Dowiaduje się, że to *gauleiter* Koch uważa, iż na wcielonych do jego prowincji polskich terenach żadne prawo nie obowiązuje, wobec czego sądownictwo nie ma podstaw prawnych, a tzw. policyjne sądy doraźne mogą w wszystkich sprawach wymierzać karę śmierci. Interwencje u Kocha i w ministerstwie sprawiedliwości nie odniosły żadnego skutku. Sytuację tę, zdaniem autora, zmieniło dopiero formalne wprowadzenie niemieckiego prawa karnego dokonane rozporządzeniem z 6 VI 1940 r.

Jest to pogląd mylny. Gdy prokuratura i niemieckie sądy specjalne zaczęły działać, obok nich były czynne w dalszym ciągu wspomniane już sądy policyjne *gestapo* i tym samym rzekoma normalizacja w istocie wcale nią nie była. *Gestapo*

osadzało w obozach koncentracyjnych osoby uniewinnione przez sąd, a sprawy, w których gestapo uważało się za kompetentne, do sądu w ogóle nie docierały. Do takiego zresztą wniosku może czytelnik dojść nawet na podstawie wywodów samego autora poświęconych działalności SS i policji.

Niesłuszne też jest ustalenie autora, jakoby terror rozpoczął się dopiero po likwidacji administracji wojskowej, tzn. z chwilą podziału zajętych w wrześniu 1939 ziem polskich na tzw. ziemie wcielone i Generalną Gubernię (26 VI 1939 r.). Rozpoczął się on już na samym początku wojny, kiedy w ramach tzw. *Unternehmen Tannenberg* grupy operacyjne SS (*Einsatzgruppen*) przeprowadzały egzekucje. Także samemu wehrmachtowi wiele można pod tym względem zarzucić. Zniszczenie Wielunia nad granicą polsko-niemiecką wczesnym rankiem 1 IX 1939 r. bez jakiegokolwiek konieczności wojskowej stoi tu na pierwszym miejscu. Dla polskiego badacza jest oczywiste, że terror ciągnie się nieprzerwanym pasmem od pierwszego dnia władzy niemieckiej w Polsce. Skoro autor pisze o nieprzemyślnych akcjach wojska i ludności polskiej wobec niemieckiej mniejszości na zapleczu frontu, nie należy pomijać milczeniem tego, jak wkraczające wojska hitlerowskie zachowywały się wobec Polaków. Nawiasem należałoby tu zauważyć, że autor odwraca się wprawdzie od ustaleń zachodnioniemieckiej nauki (nie mówiąc zresztą tego wyraźnie s. 47), która ofiary polskich zarządzeń z września 1939 r. skierowanych przeciw niemieckiej mniejszości podawała na 15—16 000, ale bynajmniej nie przychyliła się w pełni do polskiej oceny tych wydarzeń, jeśli chodzi o liczbę Niemców, którzy padli z polskiej ręki (patrz *Documenta Occupationis*, t. VII). Wymienia tu autor liczbę 4000—5000, a tyle w istocie wyniosły łączne straty niemieckiej mniejszości bez względu na przyczyny, które je spowodowały.

A wreszcie — wracając do sprawy terroru hitlerowskiego w stosunku do Polaków — niezupełnie można zgodzić się z wywodami autora (s. 38) gdy pisze: „Trzeba wrócić pamięcią do marcowych i kwietniowych tygodni 1933 r., [...] by znaleźć skalę porównawczą dla wydarzeń, które rozegrały się późną jesienią 1939 r. i następnej zimy w okupowanej Polsce, a przede wszystkim na jej ziemiach zachodnich”. Terror hitlerowski bez porównania większe miał rozmiary i chyba także „jakościowo” był odmienny, co zresztą z dalszych wywodów autora pośrednio wynika.

Jeśli autor nie widzi terroru za czasów zarządu wojskowego (wrzesień—październik 1939), to jest to w znacznej mierze naszą winą, gdyż ten okres był dotychczas w polskich badaniach naukowych zaniedbywany. Prace dra Szymona Datnera z Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich i przyczynki mgr Bojarskiej ogłaszane na łamach Przeglądu Zachodniego ukazały się zbyt późno, by autor mógł je uwzględnić, albo też zostały nawet po recenzowanej pracy wydane.

Mimo takich czy innych zastrzeżeń (patrz też naszą recenzję w *Cahiers Pologne-Allemagne*, nr 1, 1962) należy stwierdzić: jest to dobra książka.

Autor specjaлізуje się nie tylko w historii okupacji w Polsce, ale w ogóle w polskoniemieckich stosunkach. Dowodem tego jest nowa praca, która właśnie się ukazała, pt. *Zweihundert Jahre Polenpolitik* (1963). Polska nauka powinna jak najprędzej zająć wobec niej stanowisko.

KAROL MARIAN POSPIESZAŁSKI (Poznań)

Czesław Madajczyk, *Generalna Gubernia w planach hitlerowskich. Studia*, Warszawa 1961, PWN, ss. 220.

Zasadnicze plany hitlerowskie, które dotyczą ukształtowania losów narodu polskiego — to memoriał partyjnego urzędu polityki rasowej z 25 XI 1939 r. pt.